

Kartky, Caravaggio feat. Morfina, EmKaTus

Odpalam beat i wpadam w trans, a gdy się budzę, mam na dysku tracki
Gorilla Glue i Bubble Gum, zanim na niebie pojawią się znaki
Procesy w tle, ładuje się plan, a za mną murem moje wariaty
Każdy w bieganiu ma siódmy dan, bo gonią wszystko, co wpadnie im w łapy
Wpierdałam się jak po swoje, hartuje mnie ból i niesie mnie wiara
Tutaj za darmo co najwyżej wpierdol, więc się nie wpierdaj
Tkam swoją sieć, przerywam ciszę, lecę do słońca na skrzydłach Ikara
(Spisuję szept w moim umyśle), potem zamienię je w hałas

Na złotym tronie siedzi martwy król (martwy król)
Co mnie i Ciebie ma na własność
Noc i dzień, krzyk i szept, cień i światło
Ja wyrzekam się piękna jak Caravaggio
Ja wyrzekam się piękna jak Caravaggio
Ja wyrzekam się piękna jak Caravaggio
Ja wyrzekam się piękna jak Caravaggio
Ja wyrzekam się piękna

Motyl wleciał mi do głowy; Dino Baggio
I namalowałem obraz jak Caravaggio
Moje serce skute lodem jak górskie pasmo
Moje serce zamarzło; Ciro Di Marzio
Głodny sukcesu jak nigdy, znów poświęciłem się sztuce
Dziś oni wszyscy chcą być z ulicy, a my chcieliśmy z niej uciec
Życie nas wszystkich rozliczy i rozda karty jak krupier
Ty kupisz mnie, on kupi nas, albo to ja wszystkich kupię

Na złotym tronie siedzi martwy król (martwy król)
Co mnie i Ciebie ma na własność
Noc i dzień, krzyk i szept, cień i światło
Ja wyrzekam się piękna jak Caravaggio
Ja wyrzekam się piękna jak Caravaggio
Ja wyrzekam się piękna jak Caravaggio
Ja wyrzekam się piękna jak Caravaggio
Ja wyrzekam się piękna

Ja wstałem najebany, w sumie jeszcze trochę tańczę
Nie pytaj, czy zjarany, bo wiadomo, że od zawsze
Nie pytaj mnie, czy piłem, choć jeszcze nie ma dwunastej
Choć jestem dżentelmenem, bo puściłem przodem babcię
Jak chodzi o nadzieję, no to ona znowu gaśnie
A ich zjebany mindset jest jak ostatnie wakacje
Nie widziałem Twojej twarzy, bo ciągle nosiłaś maskę
I ciężko było mi pogodzić mrok ze swoim blaskiem
Mercedes wjeżdża na rondo, z głośnika leci Belmondo
Kuban i Favst "na okrągło", kiedy mijamy znów Mordor
Było jak było, nagrałem parę tracków o życiu z kolegą
I jakoś się żyło, ale się wyjechało to wszystko jak LEGO
To właśnie dlatego, gdy widzisz mnie z dała, to szybko uciekaj
I nie rozkminiam już dawno, czy czyta się, kurwa, tu "Blakał" czy "Blekał"
Jebać stare kurwy, OU7SIDE, jebać, jebać
Ja chciałbym jeszcze raz dziś nagrać znów "niemanieba"
Teraz, wariacie, chodź się najebać
Pijany, do księżyca zaśpiewamy "niemanieba"
Każde słowo tylko "niemanieba, nieba, nieba
Niemanieba, niemanieeeeba"

Nie pytaj, czy paliłem, nowy rok, nowy cug
Ty straciłaś tylko chwilę, bym się poczuł jak bóg
Ja straciłem całą siłę, prawie nie czuję nóg
Więc na drugą też wypiję w przerwie znowu biorąc buch
Oni proponują linie, ale nie mogę ich jeść
Byłem tu po fetaminie i nie miałem planu B
Byłaś moim planem A, no a resztę trafił chuj

Siekam gram przy tanim winie, czuję posmak Twoich łez
Siedem razy prałem pościel, która ciągle pachnie Tobą
I wyglądałem żałośnie, kiedy w mur waliłem głową
I ta krew nie była sztuczna, to nie kropla, tylko potop
Chciałbym przyjść pod Twoją bramę, chociaż nie ma tam nikogo
Jestem biznesmenem, próbuję zarobić sos
Może gdyby nie palenie, kupiłbym se lepszy kąt
Ale gdyby nie palenie, nie wiedziałbym, jak nawijać
Wszyscy wokół to cienie, musimy zawijać stąd

Zły jak sny
Których się boisz, kiedy wokół wilki i psy
W martwym ogrodzie kwitną tylko róże i bzy
Czarnym sprayem na murze: "nie poddamy się my"
Zły jak sny
Których się boisz, kiedy wokół wilki i psy
W martwym ogrodzie kwitną tylko róże i bzy
Czarnym sprayem na murze: "nie poddamy się my"
Zły jak sny
Których się boisz, kiedy wokół wilki i psy
W martwym ogrodzie kwitną tylko róże i bzy
Czarnym sprayem na murze: "nie poddamy się my"